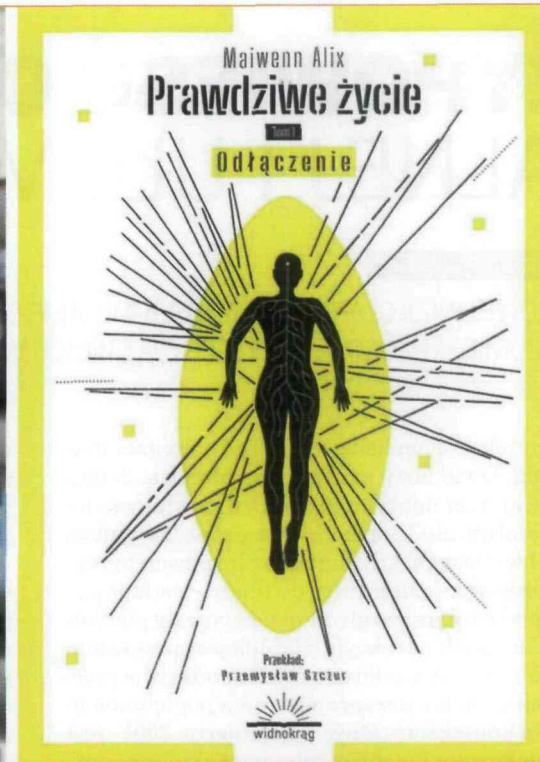


WYWIAD



WYWIAD Z MAIWENN ALIX, AUTORKĄ KSIĄŻKI „PRAWDZIWE ŻYCIE. ODŁĄCZENIE”

SZCZĘŚCIE JEST PRAWDZIWE, DOPÓKI NIE ODKRYJEMY KŁAMSTW

Agnieszka Włoka: Jak to jest odwrócić utopię?

Maiwenn Alix: Moim zdaniem odwracanie utopii jest bardzo podobne do jej tworzenia. Za utopią kryje się pojęcie ideału, doskonałości, a więc w końcu czegoś niemożliwego do osiągnięcia. Osiągnięcie tego oznacza bycie absolutystą, a żaden absolutyzm nie miesza się zbyt dobrze z bardzo niedoskonałą, wadliwą naturą ludzką. Im bardziej próbujesz narzucić swoją utopię jednostkom, tym bardziej staje się ona koszmarem. Ćwiczenie jest proste: weź dowolny atrakcyjny pomysł na to, jakie byłoby dla ciebie idealne społeczeństwo i przesun go tak daleko, jak tylko możesz. Możesz aspirować do równościowej społeczności ludzkiej bliższej naturze, przenieść ludzi poza miasta, z powrotem na pola. Wtedy możesz zabronić posiadania rzeczy osobistych, ograniczyć lub nawet zniszczyć technologię. Następnie kontroluj, co czytają, oglądają, o czym mogą mówić, czego mogą uczyć, aby zapobiec ponowne-

mu pojawieniu się zakazanych technologii i zachowań. Oczywiście, aby to zrobić, będziesz musiała zmuszać ludzi, karać ich, zabijać, a wszystko to, w celu nagięcia ich naturalnych dążeń, aby pasowały do twojego wyobrażenia o doskonałości, mając nadzieję, że przyzwyczają się do tego i że za pokolenie lub po drugie, twój nowy sposób życia nie będzie kwestionowany i stanie się standardem. Albo, tak jak w Systemie, możesz mieć sposób na przekształcenie ich natury, poprzez wszczęcie komputera bezpośrednio do ich mózgu i sposób na kontrolowanie ich poprzez ograniczenie ich pragnienia wolności w granicach wirtualnego świata. Tak po prostu, twoje społeczeństwo ludzi żyjących w harmonii z naturą właśnie stało się dystopią.

Liczy przy nazwach miejsc, ale przede wszystkim przy imionach w Systemie miały zdehumanizować ludzi?

Liczy miały nie tyle odczłowieczać ludzi, ile odzwierciedlać ideę, że ludzkość

stała się siecią; nazwy są konstruowane jako dowolny identyfikator Discord lub Battlenet, z pseudonimem na początku i liczbą tuż obok. W Systemie twoim imieniem i nazwiskiem jest twoje zwykłe imię, po którym następuje numer osady urodzenia. Ponieważ oprócz idei sieci chciałam również podkreślić fakt, że społeczność, w której się urodziłaś, była twoją rodziną, w Systemie Lani nie była wychowywana przez samą matkę, ale przez wszystkich członków osady. W końcu jest to gigantyczna sieć zbudowana z małych, ściśle powiązanych skupisk ludzkich.

Czy tylko brutalne wyrwanie się ze świata iluzji może być skuteczne?

Moim zdaniem tak, bo przełamanie iluzji zakłada, że człowiek wychodzi z własnej, subiektywnej rzeczywistości. Subiektywna, iluzoryczna rzeczywistość to konstrukcja głęboko zakorzenionego mechanizmu w naszym mózgu, który z biegiem czasu zostałby wytrenowany, by zniekształcać wszel-

kie nowe informacje, które pojawiają się na ich drodze, tylko po to, by pasowały do określonego wzorca przekonania i określonej wizji świata. Tylko szok, coś tak dużego, że nie daje się przetworzyć przez filtr, może do nas dotrzeć i wywołać upadek iluzji. Na przykład dla Lani, mojej głównej bohaterki, tylko brutalne odłączenie od Systemu mogło sprawić, że doświadczyła rzeczywistości i tylko ta brutalna konfrontacja z rzeczywistością mogła sprawić, że zdała sobie sprawę z manipulacji Systemu. System znajdujący się w jej mózgu i stojące za nim mechanizmy sprawiały, że jedynym sposobem na wyjście z iluzji było wyrwanie się z niej.

Na czym wzorowałaś swoje metody i narzędzia kontrolne?

Dużą inspiracją dla Systemu był Uni, superkomputer w dystopijnym świecie „Tego wspaniałego dnia” autorstwa Iry Levina, gdzie komputer raz w tygodniu dostarcza ludziom chemikalia, czyniąc z nich doskonale szczęśliwe marionetki. Chciałam mieć taki system kontroli, ale bardziej absolutny, nieunikniony i, co najważniejsze, nie do złamania. Wzięłam architekturę sieci jako bazę wyjściową – sieć, której upadek oznacza zniszczenie wszystkich serwerów i wszystkich kabli biegnących przez cały glob. W Systemie poszłam dalej, jak każdy ludzki mózg jest wyposażony w transponder, tak każdy człowiek jest fragmentem sieci.

Jeśli chodzi o systemy sterowania, moja inspiracja pochodziła z „Matriksa”, od chwili, gdy możesz połączyć swój mózg z komputerem, dlaczego nie próbowałbyś naśladować w nim rzeczywistości? A dlaczego nie miałybyś użyć tej wirtualnej rzeczywistości do kontrolowania tematu? Właśnie to robią sny na jawie, czyli wirtualna rzeczywistość, która zastępuje normalny sen. Członkowie wiedzą dość monastyczne życie: spędzają dzień pracując na polach lub w lesie, przez resztę czasu opiekują się innymi w dość zatłoczonych małych budynkach. Ale w nocy mogą zrobić wszystko, wspinać się na Mount Everest, surfować po Hawajach, odwiedzić piramidy. Te chwile wolności zapewniają członkom niezbędną ucieczkę, aby nie czuli się skrępowani warunkami życia. I oczywiście w momencie, gdy możesz połączyć mózg z komputerem, oznacza to, że możesz przesyłać do niego programy. Mogą być tego plusy: na przykład w Systemie nie ma szkół, ale są sny na jawie, które w rekordowym czasie uczą podstawowej wiedzy. Ale mogą być minusy:

dlatego nie miałbyś stłumić przemocy? Nieprzyjemnych myśli? Zmienić niektóre zachowania? Rodzi to pytanie, do jakiego momentu chcesz wtrącać się w mózgi swoich społeczności w imię pokoju i harmonii?

Pozorne poczucie bezpieczeństwa uszczęśliwia twoich bohaterów?

Absolutnie tak. Członkowie Systemu są dobrze odżywieni, czują się bezpiecznie, czują się doceniani i kochani przez innych, mają sens w swoim życiu; ich celem jest odbudowa ekosystemów. Mają bezpieczeństwo materialne, emocjonalne i aspiracyjne, a ponieważ nie są w stanie tego kwestionować, nie mają powodu do niezadowolenia z tego powodu.

Nawet pozorne szczęście jest szczęściem, dopóki nie odkryjemy kłamstw?

Twierdzę, że to prawdziwe szczęście, dopóki nie odkryjemy kłamstw. Fakt, że System został zbudowany na kłamstwie, nie zmienia tego, że w tym momencie czuliśmy się szczęśliwi. Kiedy iluzja upadnie, możemy ponownie spojrzeć na nasze wspomnienia, ale nie zmieni to tego, jak doświadczyliśmy tych uczuć w przeszłości, a jedynie sposób, w jaki możemy na nie patrzeć teraz. Lani, raz odłączona, będzie miała ambiwalentne myśli o swoim czasie w Systemie, ponieważ mimo wiedzy, że było to wynikiem manipulacji, jej szczęście było prawdziwe, miłość była prawdziwa.

Trudne, globalne katastrofy, epidemie i zmiany klimatyczne mogą wymagać drastycznych środków?

Tak, jak widzieliśmy w przeszłości i niestety przez ostatnie dwa lata. Wojna wymaga mobilizacji, pandemia – izolacji, katastrofy wymagają tymczasowego ograniczenia wolności, aby społeczność mogła przetrwać. Tutaj kluczowe słowo to „tymczasowy”. System powstał jako rozwiązanie katastrof. W tamtym czasie należało to postrzegać jako zmianę paradygmatu, nową ewolucję rasy ludzkiej, od *homo sapiens sapiens* do *homo sapiens connectus*. Jako organizację i sposób życia, który z założenia nie mógł być rozwiązaniem tymczasowym, a co za tym idzie, powinien być traktowane z ostrożnością. Tak się nie stało, a to właśnie postawa kilku rządów pozwoliła mu rozprzestrzenić się i połączyć wszystkich na świecie.

Jakie dystopie czytasz?

Przeczytałam oczywiście „Ten wspaniały dzień” Iry Levina, o którym wspominałam wcześniej i który był głów-

nym źródłem inspiracji dla Systemu. Przeczytałam kilka klasyków – „Nowy wspaniały świat”, „1984”, „Przestrzeni! Przestrzeni!” (razem z filmem „Zielona pożywka”) i oczywiście nowe YA: „Igrzyska śmierci”, „Niezgodną”, „Dobrych”, „Brzydkich”. Moje ulubione to „Ten wspaniały dzień” i „Igrzyska śmierci” – obie dały mi podczas lektury poczucie niemożności ucieczki, co moim zdaniem było szczególnie potężne.

Czy pisarze mogą przewidzieć przyszłość?

Uważam, że czasami potrafią być dość dokładni w wyobrażeniu sobie wykorzystania technologii przyszłości, zwłaszcza w jej bardziej nieoczekiwanych, ale całkowicie logicznych konsekwencjach. Na przykład, zawsze jestem pod wrażeniem liczby sytuacji, które przewidział Asimov w cyklu „Roboty” i które tak naprawdę staramy się teraz rozgryźć: bezrobocie spowodowane robotyzacją, bunt wobec AI, etyczne pytanie o ich obecną (lub przyszłą) moc, w jaki sposób nasze dane mogą być wykorzystywane dla nas lub przeciwko nam. Jako pisarka science fiction wierzę, że próba przeniesienia mojego czytelnika do realistycznego świata, w którym wszystkie implikacje danej technologii zostały zbadane i pomyślane, jest nie tylko moją pasją, ale także misją.

Jakie masz plany pisarskie?

Niedawno wydałam pierwszą książkę mojej nowej dylogii YA, „Clones of the Nation”, w wydawnictwie Mnemos. Akcja dzieje się w 2045 roku, we Francji cierpiącej z powodu globalnego ocieplenia, w świecie, w którym to sztuczna inteligencja kontroluje, czy jesteś wystarczająco trzeźwy, by wypić kolejnego drinka w barze i gdzie rządy stworzyły ogromne programy klonowania swoich najbardziej genialnych naukowców. Moja bohaterka, Marie, odkrywa, że jest klonem Marie Curie, kiedy jej sobowtór ucieka z angielskiego programu, wysyłając za nią wszystkie brytyjskie tajne służby. Jej ojciec zostaje aresztowany i oskarżony o nielegalne klonowanie, aby go uratować, będzie musiała uciec i połączyć siły ze swoim bliźniakiem. Ale po odkryciu mrocznej strony programów klonowania, być może będzie musiała wybrać między ratowaniem swojej jedynej rodziny, a przeciwstawieniem się ludzkiemu systemowi wyzysku.

Poza tym kończę książkę o historii alternatywnej dla młodzieży, która ma zostać wydana w wydawnictwie Ślalom i pracuję nad dwiema innymi powieściami. ←